BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 31 grudnia 1928 roku. **104.**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

X. K R O N I K A.

a/Zagraniczna.

b/Kronika wewnętrzna.

1 / Zagadnienie polityki zagranicznej.

P r a s a   z a g r a n i c z n a   p o   d e c y z j i   g e n o w s k i e j.-

" Le Temps" z dn. 20.XII.r.b. zamieszczając paryski wywiad p.Voldemarasa,dodaje od siebie uwagi następujące:

Już w Genewie premjer litewski wyraził francuskiemu ministrowi spraw zagaranicznych całą swą wdzięczność za wysiłki w kierunku likwidacji konfliktu polsko litewskiego. Wizyta p. Voldemarasa w Paryżu potwierdza jedynie opinję,że p.. Voldemaras istotnie ocenił osobistą akcję p.Brianda w sprawie"konsolidacji pokoju w Europie Północno-Wschodniej.-

Pan Voldemaras udzielił w dniu.15.XII.r.b. wywiadu prasowego,zasługujące na szersze komentarze,gdyż wyjaśnia on w pewnym stopniu spory polemiczne,jakie z różnych stron podjęto na temat likwidacji zatargu polskolitewskiego w Genewie. W Warszawie i Kownie nie interpratuje w analogiczny sposób rezolucji genewskiej, opublikowane w Londynie,Ber linie i Moskwie nie mogą położyć kresu wynikłemu stąd nieporozumieniu. Ma się niekiedy wrażenie,że zbyt wiele czynników jeszcze zainteresowanych w wyzyskaniu dla swych tajemnych celów politycznych sytuacji faktycznej,nader delikatnej jaka się wytwórzyła pomiędzy Polską a Litwą i w piętrzeniu trudności w tej sprawie Rada L.N. likwidując sztab wojny pomiędzy Polską a litwą i stawiając możliwość zbliżenia i porozumienia obu krajów pragnęła,azeby jej ziarno padło na grunt urządzony. Ci którzy się przynili do likwidacji zatargu - p.Briand w pierwszym rzędzie - poszczycić się mogą sukcesem, gdyż stan wojny pomiędzy Polską a Litwą został zniesiony i mają być podjęte rokowania pomiędzy Kownem a Warszawą. Zarzuty, skierowane przeciwko formule pojednania, jaką znaleziono w Genewie i tendencyjna int erpretacja nowego paktu, zmieniającego gruntownie sytuację polityczną w Europie Północno-Wschodniej, nie zmienią faktu, że genewska likwidacja konfliktu polsko - litewskiego stanowi realny sukces polityki pokojowej. Przyjąwszy nawet, że wobec niezlikwidowania ostatecznego kwestji wileńskiej drogą bezpośredniego pojednania, naprężenie niedawne po kilku miesiącach czy latach się wznowi, pozostanie faktem, że niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego z Litwą i że czas przez to zyskany, pozwoli dyplomacji na pracę w odpowiednich warunkach w kierunku zapobiezenia nowemu kryzysowi.

Są w wywiadzie p. Voldemarasa ustępy, których nie można nie komentować. O ile premjer litewski zgadza się z tem, że formuła genewska zmienia wyraźnie sytuację, wytwarzając nowy stan umysłów po obu stronach granicy polsko - litewskiej, że stan wojny, wyrażający się w kompletnym braku jakichkolwiek stosunków, został zniesiony, i że wobec tego niema przeszkód do podjęcia stosunków ekonomicznych pomiędzy dwoma sąsiedniemi narodami, kładzie tem niemniej nacisk na fakt poczynienia odpowiednich zastrzeżeń w problemie wileńskimi niewyrzekania się przez Kowno praw do Wilna. P.Voldemarasa powiadając, że cała Litwa spodziewa się zwrotu Wilna, nie chcąc jednakże rozstrzygnięcia tego problemu drogą zbrojną, przekręcił nieco, jak się zdaje, sens formuły genewskiej, tak jasnej, stwierdzając, że tezolucja Rady L.N. anulowała decyzję Konferencji Ambasadorów w sprawie przynależności Wilna do Polski.

Niema nic w tekście rezolucji genewskiej, coby pozwalało na podobną interpretację. Tekst rezolucji głosi, że nie przesądza ona w niczem kwestyj, co do których oba rządy mają poglądy rożne i zaleca obu rządom możliwie rychłe podjęcie bezpośrednich rokowań.

Nie anuluje to jednak bynajmniej faktu decyzji Konferencji Ambasadorów, którą Liga Narodów jaknajformalniej uznała.

W Genewie unikano problemu wileńskiego, gdyż byłoby trudnem, a może nawet niemożliwem zrealizowanie formuły genewskiej w sprawie zniesienia stanu wojny i podjęcia stosunków normalnych pomiędzy Litwą a Polską. Nie chciano poruszać sytuacji, wytworzonej przez zagarnięcie Wilna przez Polskę, ani też praw litewskich do tego miasta, lecz niepodobna stąd wnioskować ażeby decyzja Konferencji Ambasadorów była anulowana. Teza, jakoby Ligi Narodów nie obowiązują wcale decyzje Konferencji Ambasadorów, pozbawiona jest jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego. W przeciwnym bowiem razie wszelkie granice państw, wykreślone drogą traktatów i decyzyj Konferencji Ambasadorów byłyby zakwestjonowane. W rzeczywistości decyzja Konferencji Ambasadorów odnośnie Wilna upadłaby sama przez się jedynie w wypadku bezpośredniej ugody pomiędzy Polską a Litwą. Zanim zaś to nie nastąpi, decyzja Konferencji Ambasadorów zachowuje całą swą moc prawną.

Zrozumiałą jest rzeczą kładzenie przez p. Voldemarasa nacisku na fakt, że rezolucja genewska nie warunkuje bezpośredniego czy pośredniego zrzeczenia się praw litewskich do Wilna. P. Voldemaras musi się bowiem liczyć ze stanem umysłów, jaki panuje na Litwie wśród partyj prawicowych, których poparcie jest dla p. Voldemarasa niezbędne. Siła rządów Voldemarasa polegała właściwie na nieprzejednanem stanowisku w sprawie podjęcia jakichkolwiek stosunków z Polską przed rozstrzygnięciem kwestji wileńskiej w duchu żądań litewskich. Należy oddać p. Voldemarasowi sprawiedliwość i uznać, że dał on dowód wielkiej odwagi politycznej zdobywając się w Genewie na krok, będący w sprzeczności z całem stanowiskiem, jakie dotychczas gabinet kowieński zajmował. P. Voldemaras umiał złożyć niezbędną ofiarę ze swych poglądów osobistych na rzecz wyższych interesów pokoju. Stanowi to akt męża stanu, świadomego swej odpowiedzialności. P. Voldemaras, zachowując nietkniętą zasadę praw litewskich do Wilna, zapewnił swemu krajowi całkowite bezpieczeństwo, wynikające z uroczystej deklaracji rządu polskiego w kierunku szanowania niezawisłości i niezależności terytorjalnej republiki litewskiej. Rodacy p. Voldemarasa mogą mu być jedynie wdzięczni za osiągnięte w Genewie rezultaty, które nie naruszają w niczem prawnych interesów Litwy i sprawiają, że w całej tej sprawie niema ani zwycięscy, ani zwyciężonego.

"Siegodnia"Nr.281 z dn.16.XII.r.b.Art.p.t."Decyzja genewska".Streszczenie:

Po decyzji genewskiej cały świat zdaje sobie sprawę, że powrót do poprzedniej niezdecydowanej sytuacji pomiędzy Polską a Litwą jest niemożliwy. Właśnie na tym przełomie krytycznym i na formalnej możności rozpoczęcia rokowań polega doniosłość sukcesu genewskiego. Błędną jednak byłaby opinja, że dalsza droga rokowań jest już otwarta i nie spotyka żadnych przeszkód. Gdyby nawet bolączka wileńska w rokowaniach polsko - litewskich narazie nie figurowała, to nawiązanie najzwyklejszych stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą napotyka na przeszkody, jakie nie istnieją w podobnych wypadkach pomiędzy innemi jakiemiś państwami. Nie należy zapominać, że litewski ruch narodowy w XIX wieku, zanim jeszcze doszło do stworzenia niepodległego państwa litewskiego, rozwinął się na gruncie walki z bardzo głęboko zakorzenionemi wpływami kultury i ideologji polskiej. Walka się toczyła na całej linji z Kościołem włącznie. Obecnie też mimo poważne i szybkie sukcesy litewskiej kultury narodowej, kwestja wpływów polskich posiada na Litwie znaczenie nietylko polityczne. Litwa zawsze się obawiała, że sąsiedzkie stosunki

z Polską wyzyskane będą do ostatecznych granic w celu wznowienia dawnych tradycyj polskich i osłabienia litewskiej państwowości i kultury narodowej. Nie ulega wątpliwości, że nastroje takie, oparte nał historji litewskiego ruchu narodowego, wywrą swój wpływ na przebieg przyszłych rokowań, tem niemniej wszystkie partje litewskie, o ile liczą się z realnemi wymaganiami polityki, przyjdą prawdopodobnie po decyzji genewskiej do wniosku, że niepodobna w dalszym ciągu izolować Litwy drogą środków wyłącznie mechanicznych, jak zamknięcie granicy przed wpływami i planami polskiemi. Środki takie bowiem z jednej strony są zbyt niebezpieczne, z drugiej zaś - nie odpowiadają rozwojowi i zdolności do istnienia samodzielnej kultury i państwowości Litwy, ani też ogólnie przyjętym metodom stosunków międzynarodowych.

Polityka litewska stanęła przed nowym, nader zawiłym problemem, którego rozstrzygnięcie praktyczne jest nieuniknione, co przyznać muszą wszystkie partje litewskie, myślące kategorjami realnemi. Z punktu widzenia interesów Litwy najbardziej niebezpiecznem jest czynić problem ten przedmiotem walki partyjnej. Doniosłą natomiast jest rzeczą, azeby przed rozpoczęciem rokowań wytworzona została wewnątrz kraju jednolita atmosfera narodowa, na której delegaci litewscy opieraćby się mogli.

Polska również nie może się nie liczyć z pomienionemi nastrojami litewskiemi. Wszelkiego rodzaju propozycje, w których Litwini będą mogli się dopatrzeć ukrytych celów "inkorporacji czy federacji", będą stanowiły jedynie przeszkodę w toku rokowań, których pomyślnych i rychłych rezultatów Europa oczekuje.

Rokowania mają się zacząć w jaknajrychlejszym czasie. Program rokowań może być narazie jedynie przedmiotem domysłów. Prawdopodobnie nie będzie to program zbyt obszerny, a tylko obejmie problemy najbardziej palące. Przy rozplątywaniu tak zawikłanego węzła, jakim jest konflikt polsko - litewski, stopniowość jest warunkiem zasadniczym. Wypadnie rozwiązywać kwestje poszczególne, przyczem każdy taki pojedyńczy sukces będzie miał duże znaczenie ze względu na oczyszczenie atmosfery z nienawiści i niedowierzania, co z kolei przyczyni się do stworzenia atmosfery realnego porozumienia. Wszelki modus vivendi będzie poważnym krokiem na drodze pacyfikacji Europy Wschodniej.

W y w i a d "S i e g o d n i a" z p. p. V o l d e m a r a s e m i Z a l e s k i m.

Voldemaras: Litwa i Polska po rezolucji genewskiej są dla siebie bliższe nieco, aniżeli dotychczas. Rezolucja Rady L.N. jest punktem wyjścia dla dalszych rokowań, pierwszym krokiem na drodze zbliżenia Litwy z Polską, ponieważ w rezolucji zawiera się program rokowań. Rezolucja, rzecz prosta, pozostawia na uboczu szereg problemów, z których najdonioślejszy, a mianowicie wileński, łączy się z innemi dążeniami Rady L.N. jedynie w sposób negatywny. Rezolucja nie przewiduje żadnego ostatecznego rozstrzygnięcia któregokolwiek z licznych problemów. Ostateczne rozstrzygnięcia, z punktu widzenia litewskiego, zależą w dużej mierze od rozwiązania kwestji wileńskiej, bowiem wszelkie stosunki międzynarodowe Litwy są niejako matematycznemi funkcjami problemu wileńskiego.

Rezolucja przewiduje więc ustalenie jedynie prowizorycznego modus vivendi pomiędzy Polską a Litwą. Kwestji granic polsko - litewskich rezolucja świadomie nie porusza. Rezolucja porusza sprawę "zawieszenia broni" niejako pomiędzy Polską a Litwą. Zanim nastąpi trwały pokój, zlikwidować bowiem wypada cały szereg problemów, związanych z przeszłością, jak np. problem indemnizacji obywatelom litewskim, poniesionych przez nich wskutek ekspedycji Żeligowskiego, strat.

Co się tyczy kwestji spławu drzewa Niemnem, rząd li-

tewski nie stawia w tym względzie żadnych przeszkód, podobnież jak tranzytowi. W rzeczywistości, mimo że w litewskiej statystyce handlowej import polski wyraża się zerem, stosunki handlowe pomiędzy Polską a Litwą istnieją. Towary polskie importowane są do Litwy via Gdańsk.

Ustalenie bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Wilnem a Kownem w najbliższej przyszłości nie jest przewidziane. Kwestja ta bowiem wiąże się z politycznemi problemami, o jakich wspomina ostatnie zdanie rezolucji genewskiej. Wznowieniu ruchu osobowego stoją na przeszkodzie trudności paszportowe i kwestja wiz. Ludność Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny posiada właściwie podwójne poddaństwo: na mocy traktatu litewsko - sowieckiego, którym Rosja Sowiecka przekazała obszar Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny Litwie z tytułu następczyni Rosji carskiej, rząd litewski uważa ludność pomienionych obszarów za poddanych litewskich; rząd polski zaś, opierający się na decyzji Konferencji Ambasadorów, uważa ludność Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny za poddanych polskich. W ten sposób gdyby rząd litewski uznał polskie paszporty mieszkańców obszarów spornych za zobowiązujące, to tem samem wyrzekłby się praw swych do Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, co Litwa uważa za niemożliwe. W związku z tem, zanim powyższych trudności jurydyczno - politycznych w taki czy inny sposób się nie usunie, bezpośredni ruch osobowy pomiędzy Wileńszczyzną a Kowieńszczyzną wznowiony być nie może.

Rezolucja w niczem nie zmienia faktycznego stanu rzeczy pomiędzy Polską a Litwą i nie wnosi żadnych nowych decyzyj. Rezolucja ustaliła jedynie metodę rokowań i zawiera obustronne zobowiązania Polski i Litwy w sprawie przystąpienia do bezpośrednich rokowań. To wszystko. Rezolucja nie przesądza wyników rokowań, które mogą być zarówno pozytywne, jak też negatywne. Rezolucja daje możność pomyślnego wyniku rokowań i ustala bezpośredni kontakt pomiędzy rządami polskim a litewskim. Nie jest to znów tak mało, skoro się weźmie pod uwagę dotychczasowy stan stosunków pomiędzy Polską a Litwą.

Na zapytanie wreszcie, czy uważa premjer litewski ugodę suwalską za zobowiązującą dla stron obu, odpowiedział prof. Voldemaras twierdząco.

Zaleski: Rezolucja Rady L.N. ma doniosłe znaczenie nietylko dla sprawy pokoju pomiędzy Polską a Litwą, lecz także dla Ligi Narodów, bowiem raz jeszcze okazała, że przy współdziałaniu Ligi dojść można do pozytywnych i doniosłych rezultatów. Obawiać się należało, że bez interwencji Lig i Narodów dojśćby mogło do groźnych wypadków w Europie Wschodniej.

Spodziewać się trzeba, że Litwa i Polska dojdą do pożądanych dla stron obu rezultatów. Obie strony zgadzają się na to, że bezpośrednie rokowania polsko - litewskie rozpocząć się winno możliwie rychlej. P.Voldemaras oświadczył, że niezwłocznie po powrocie swym do Kowna poczyni za pośrednictwem przedstawiciela państwa, mającego swych reprezentantów na Litwie i w Polsce, określone konkretne propozycje, przyczem można się spodziewać, że w styczniu rozpoczną się również rokowania bezpośrednio na Łotwie.

Rezolucja, rzecz prosta, faktycznego stanu rzeczy w niczem nie zmieniła. Zniosła ona jedynie stan wojny, który uniemożliwiał jakiekolwiek stosunki czy rokowania z Litwą. Narazie żadnej jeszcze sprawy nie załatwiono. Wypadnie przedewszystkiem uregulować komunikację pograniczną. Kolejno toczyć się będą rokowania w sprawie wznowienia bezpośredniego ruchu osobowego i towarowego na linji kolejowej Wilno - Kowno, bowiem Polska przypisuje kwestji wznowienia komunikacji kolejowej duże znaczenie i żadnych przeszkód pod tym względem stawiać nie będzie.

W trakcie rokowań niewątpliwie nastręczać się będą ogromne trudności, tem niemniej spodziewać się należy, że mimo

niezwykle skomplikowanie wznowienia stosunków sąsiedzkich, dojdzie się do porozumienia, na które zgodzi się zarówno Polska, jak też Litwa.

L i t e w s k a p r a s a o p o z y c y j n a w s p r w i e k o n k o r d a t u.

"Lietuvos Zinios"Nr.287 z dn. 20.XII.r.b.Art.p.t." W czyjem imieniu?".Streszczenie:

Cała uwaga społeczeństwa była w ostatnich czasach skierowana na rzekome sukcesy litewskiej polityki zagranicznej. Niepostrzeżenie też minął fakt podpisania konkordatu, mający tem niemniej dużą donioslość państwową i wielce analogiczny do sprawy litewskiej w Genewie.

Treść konkordatu nie została jeszcze opublikowana. Objaw to dziwny, ~~xxxxxx~~ zwłaszcza, że społeczeństwo jest przecież w olbrzymiej swej większości katolickie. Osobliwym się również wydać musi sposób ratyfikacji konkordatu. Według Konstytucji traktaty podobne ratyfikowane być muszą przez sejm. Wobec tego zawarty ostatnio konkordat nie jest dla obywateli Litwy zobowiązujący.

Zapytać przeto należy, w czyjem imieniu zawarto z Watykanem konkordat?

"Rytas"Nr.287 z dn. 20.XII.r.b.Art.p.t."Konkordat" Streszczenie:

Oddawna już dawała się na Litwie odczuwać potrzeba konkordatu. S.p. arc. Matulewicz pierwszy zredagował konkretny projekt konkordatu. Dzięki też jego wysiłkom głównie, stworzono prowincję kościelną na Litwie.

Owoce ratyfikowanego ostatnio konkordatu zależeć będą w dużym stopniu od lojalnego zrozumienia interesów Kościoła przez sfery rządzące.

P r a s a l i t e w s k a p o d e c y z j i g e n e w s k i e j.

"Lietuva"Nr.288 z dn.21.XII.r.b.Art.p.t."W sprawie rokowań z Polską".Streszczenie:

Decyzja Rady L.N. dostatecznie już była omawiana i komentowana. Wszako rezolucja genewska wskazuje jedynie na sposób porozumienia polsko - litewskiego,nie ograniczając zupełnie żadnego z kontrahentów takimi czy innymi wynikami przyszłych rokowań.W związku z tem, rokowania z Polską bynajmniej nie oznaczają zrzeczenia się praw litewskich.

Nie było dotychczas na Litwie rządu, któryby się opowiedział za zrzeczeniem się Wilna. Pretendować jednak do Wilna, nie posiadając jednocześnie konkretnego planu realizacji tych pretensyj - to zbyt mało. Znając zaś stanowisko Litwy i Polski w sprawie wileńskiej, znalezienie podobnego konkretnego planu wydawało się rzeczą prawie niemożliwą. Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby Polska miała którego pięknego dnia zrzec się Wilna dobrowolnie w celu przystąpienia do układów z Litwą. Odzyskać Wilna bez bezpośrednich rokowań z Polską się nie da o ile pragnie się tego dokonać drogą pokojową. To też rokowania z Polską nie są sprzeczne ze stanowiskiem Litwy w kwestji wileńskiej.

Z drugiej strony nie jest rzeczą obojętną, kiedy i w jaki sposób rokowania rozpocząć. Już w swej deklaracji sejmowej

rząd obecny oświadczył, że nie będzie się wymawiał od rokowań z Polską. O ile przeto dotychczas o rokowaniach nie mówiono, to tylko dlatego, że inicjatywa w tym kierunku nie mogła wyjść ze strony litewskiej. Litwa jest bowiem stroną pokrzywdzoną i każdy jej krok w kierunku szukania porozumienia z Polską byłby przez tę ostatnią komentowany, jako zmiana stanowiska w sprawie wileńskiej.

~~Z drugiej strony nie jest rzeczą tajną~~ Polska, opierając się na decyzji Konferencji Ambasadorów, nie chce Wilna z rąk swych wypuścić. Litwa zaś na rokowania z Polską zgodzić się może jedynie z chwilą wyraźnego uznania praw litewskich do Wilna ze strony polskiej. Bez tego, niema sensu mówić o rokowaniach.

Rezolucja Rady L.N. daje właśnie podstawę do rokowań, z chwilą uznania bowiem przez Ligę Narodów /i Polskę/ sprawy wileńskiej za otwartą nie istnieją przeszkody do bezpośrednich rokowań z Polską, zwłaszcza skoro się uwzględni interesy pokoju powszechnego. W rokowaniach tych Wilno nie będzie mogło być nie poruszone, gdyż nawiązanie stosunków dyplomatycznych czy konsularnych oraz podjęcie komunikacji nie są możliwe bez uregulowania kwestji granic. Wileńszczyznę zaś uważa Litwa za swą część integralną.

Przyszłe rokowania z Polską będą o tyle pomyślne dla uregulowania stosunków polsko - litewskich, o ile Polska okaże dobrą wolę w zaspokojeniu słusznych żądań litewskich. O ile dobrej woli Polska nie okaże, to sytuacja pozostanie bez zmiany.

Polskiego przedstawiciela dyplomatycznego przyjąć może Litwa jedynie w Wilnie.

"Lietuvos Zinios"Nr.288 z dn.21.XII.r.b.Art.p.t."Kto odniósł sukces w Genewie?"Streszczenie:

Według opinji rządu litowskiego premjer Voldemaras odniósł w Genewie sukces i to nietylko w stosunku do Polski, lecz nawet do samej Ligi Narodów.

Delegacja litewska udawała się do Genewy ze skargą przeciwko Polsce w sprawie prześladowań Litwinów w Wileńszczyźnie. Delegacja zaś polska udawała się na sesję Rady L.N. nie w celu usprawiedliwiania się, jakby to sądzić można było, a tylko w celu zniesienia stanu wojny pomiędzy Litwą a Polską oraz nawiązania przy pomocy Rady L.N. normalnych stosunków z Litwą. Jasnem jest, że cel Polski, jako sprzeczny z zasadniczem stanowiskiem Litwy w spawie wileńskiej, miał większą doniosłość polityczną, aniżeli zadania delegacji litewskiej. Jasnem też jest że Rada L.N. zadawalniając żądania polskie i litewskie, dała więcej Polsce, aniżeli Litwie. Ponieważ zaś sukces Polski bez jednoczesnego rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej otwiera szeroko drogę imperjalistycznym zakusom Polski w stosunku do niepodległej Litwy, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, że sukces w Genewie odniosła Polska, nie zaś Litwa.

"Lietuva"Nr.289 z dn.22.XII.r.b.Art.p.t."Kwestja wileńska a decyzja genewska".Streszczanie:

Pan Cziczerin, bawiąc w 1925 r. w Kownie,wyraził się, że według niezłomnego przekonania rządu sowieckiego niepodległość Litwy jest niezbędnym warunkiem pokoju w Europie Wschodniej. Dodał też "narkomindiel", że opinję powyższą podzielają również odpowiedzialni politycy zachodni.

Litwa istotnie dzięki swej geograficznej sytuacji gra ogromnie doniosłą rolę, stanowiąc twierdzę, z której rządzić można państwami nadbałtyckiemi, oddziaływać na Skandynawję, mieć decydujący niemal wpływ na oderwane traktatem wersalskim od

Niemiec Prusy Wschodnie, dzierżyć w swych rękach najważniejszy pomost pomiędzy Rosją a Niemcami, panować wreszcie nad niezwykle donioslą pod względem strategicznym pozycją flankową w stosunku do Polski. Znajdując się w rękach litewskich powieniona "twierdza" żadnemu z sąsiadów nie zagraża, gdyż sama chociażby nieznaczna liczebność narodu litewskiego wpływa na to, że Litwa nie chce i nie może prowadzić żadnej polityki imperjalistycznej. Rzeczy przybrałyby zgoła odmienny obrót, gdyby "twierdza" ta znalazła się w rękach któregoś z potężnych sąsiadów. Groziłoby wówczas innym państwom w Europie wschodniej istotnie poważne niebezpieczeństwo. Najbardziej byłoby groźnem opanowanie Litwy przez Polskę. Uczyniłoby się wówczas ciasno państwom nadbałtyckim, Rosji, a zwłaszcza Prusom Wschodnim. Wiadomą bowiem powszechnie jest rzeczą, że zagarnięcie Prus Wschodnich obok opanowania Litwy stanowi najwyższy cel polityki polskiej. Politycy polscy w swych prywatnych rozmowach bynajmniej się nie kryją ze zdaniem, że jedynie opanowanie Litwy i Prus Wschodnich może zapewnić byt Polski i pozwolić na odegrywanie przez Polskę roli mocarstwowej. Zanim zaś tego się nie osiągnie, Polska nie może być spokojna.

Wywodom polskim istotnie słuszność przyznać trzeba. Posiadając Prusy Wschodnie i Litwę, nie powinnaby się Polska obawiać ani Rosji ani Niemiec.

Politycy polscy, stykając się z litewskimi, zawsze niemal kwestję Prus Wschodnich wysuwali i wysuwają, proponując akcję wspólną.

Gdyby Polska kiedykolwiek w taki czy inny sposób połączyła się z Litwą, to dla Prus Wschodnich nastałby kres niechybny. Faktem jest, że niemiecka polityka na Wschodzie nie może się pochwalić znajomością sytuacji, zdolnością przewidywania przyszłości i czynienia z tego odpowiednich wniosków praktycznych.

Geograficzna sytuacja Litwy, pod wielu względami niedogodna i niebezpieczna, jest jednocześnie nejlepszą gwarancją niepodległości litewskiej.

Wszyscy ci jednak, którzy uważają Litwę za czynnik pokojowy w Europie Wschodniej, powinnibyzrozumieć, że czynnik taki mógłby jedynie wtedy w całej pełni odegrać swą rolę, o ile Wilno wróciłoby do Litwy. Bez Wilna niepodległość litewska nie jest pewną. Z drugiej zaś strony, dopóki Wilno będzie należało do Polski, nie przerwie ta ostatnia swych konspiracyj przeciwko Litwie i stale będzie miała silną pokusę zagarnięcia Litwy w taki czy inny sposób.

Polska przedewszystkiem użać chce Wilna, jako przynęty na wciągnięcie całej Litwy w swe sieci.

Nader słusznie rząd litewski zaznacza, że sprawa wileńska nie jest sprawą tylko Litwy i Polski. Sprawa wileńska interesuje również wszystkich sąsiadów i dlatego decydować o niej się powinno przy udziale wszystkich czynników zainteresowanych. W Konferencji Ambasadorów, która przyznała Wilno Polsce, nie brała udziału nietylko Litwa, lecz również żaden z jej sąsiadów. W Konferencji Ambasadorów brała udział jedna tylko strona zainteresowana, a mianowicie Polska, i dletego decyzja Konferencji nie jest słuszna ani pod względem prawnym ani też politycznym. O sprawie wileńskiej decydować winni nie ci, którzy nie mają z nią nic wspólnego, a tylko ci, którzy są w tem jaknajbardziej zainteresowani.

Zaczynają to rozumieć nawet sfery Ligi Narodów. W związku z tem Rada L.N. nie ośmieliła się sprzeciwiać oświadczeniu rządu litewskiego w sprawie Wolna i zgodziła się na jego zaprotokółowanie. Można przeto oczekiwać, że wszyscy się stopniowo przekonają, iż decyzja Konferencji Ambasadorów była krokiem niepomyślanym, błędem politycznym i jurydycznym, który należy naprawić. W związku z tem prasa całego świata, za wyjątkiem,

rzecz prosta, polskiej i francuskiej, podkreśliła, że w Genewie kwestja wileńska nie została przesądzona i, pozostając otwartą, jak dotychczas, czekać będzie na rozstrzygnięcie w przyszłości. Trudno dziś natomiast orzec, gdzie i kiedy nastąpi koniec. Jasnem jest jedynie, że sprawa wileńska stanie się odtąd bardziej aktualną, niż dotychczas.

Wywiad korespondenta "Kurjera Warszawskiego" z p. Voldemarasem w sprawie stosinków polsko - litewskich.

Dn.20.XII.r.b. poselstwo litewskie w Rydze udzieliło współpracownikowi "Dziennika Wileńskiego" i korespondentowi "Kurjera Warszawskiego" p. Stanisławowi Kodziowi wizy na wjazd do Litwy./Jest to pierwsza wiza, udzielona obywatelowi polskiemu przez władze litewskie/. W Kownie uzyskał p. Kodź wywiad od premjera Voldemarasa w sprawie przyszłych rokowań i stosunków polsko-litewskich.

Na pytanie, jak sobie wyobraża p.premjer przyszłe stosunki polsko - litewskie, odpowiedział p. Voldemaras:

-Jestem optymistą z zasady, pozatem uważam, że życie jest silniejsze od nas, że życie zmusza państwa do szukania dróg porozumienia. Dlatego też jestem pełen dobrych nadzieji, wierzę że do porozumienia dojdzie.

To jest mój zasadniczy punkt widzenia.

Jeżeli zaś chodzi o praktyczną stronę zagadnienia, i o kwestję, jakie będą realne skutki zaleconych przez Radę Ligi Narodów środków, to w tym względzie nic nie mogę powiedzieć,gdyż wynik rokowań zależy więcej od Polski, niż od Litwy. Klucz sytuacji jest w Warszawie, nie w Kownie. Na zupełne rozstrzygnięcie stosunków polsko - litewskich trzeba będzie duże czasu.Wszak stosunki te są bardzo zagmatwane. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że kwestja wileńska stała się dziś bardziej aktualna,niż kiedykolwiek, a to dzięki uchwale Rady Ligi Narodów.

Jeżeli ma być rozstrzygnięty całokształt naszych stosunków, Polska powinna wystąpić z inicjatywą w sprawie wileńskiej. Poza sprawą wileńską może być mowa tylko o udogodnieniach technicznych.

Naogół, powtarzam i podkreślam, że klucz do sytuacji jest w Warszawie.

-Nie może być mowy o ruchu granicznym, dopóki niema granicy. Linja, którą Polska widzi jako granicę, jest z naszego punktu widzenia tylko linją demarkacyjną. Sprawa ustalenia granicy jest wyłączona przez ostatnią decyzję Rady Ligi Narodów.

-Czy p. premjer nie uznaje za możliwe zaprowadzenie chociażby "prowizorycznego" ruchu granicznego?

-W każdym razie nie moglibyśmy pozwolić na praeiudicium, któreby mogło dawać najmniejsze chociażby podstawy do przypuszczenia, że uznajemy linję demarkacyjną za stałą granicę polsko-litewską.

Najgorętszem naszem pragnieniem jest otrzymanie z Warszawy konkretnych propozycyj w sprawie wileńskiej. Nasza linja polityczna w tej sprawie jest dostatecznie znana i ustalona już przed dziesięciu laty. Mamy też w tej kwestji podstawę prawną naszych żądań - traktat z Rosją.

Nie mamy aspiracyj zbyt daleko idących. Rozumiemy, że odbudowa przeszłości historycznej nie jest możliwa w XX wieku. Nie dążymy do odbudowania Litwy wjej dawnych obszernych granicach. Liczymy się z faktem, że na terytorjum dawnego wielkiego księstwa litewskiego powstał naród ukraiński i powstaje naród białoruski.

Chcemy budować nasze państwo w granicach rozumniejszych, w granicach zakreślonych przez nasz traktat z Rosją.

Tak samo nie uważam za możliwe odbudowanie historycz nego stosunku Litwy do Polski.

To, co w przeszłości istniało, nie może już ożyć.

Państwo litewskie będzie państwem niewielkiem, być może zneutralizowanem, jak naprzykład Szwajcarja. Analogja pomiędzy Litwą a Szwajcarją jest duża. W każdym razie związywać nasze państwo z jednym z sąsiadów nie uważamy za możliwe. Dlatego uważam za nierealne wszelkie projekty w zakresie projektu Hymansa i t.p.

-Trudno dziś przewidzieć rozwiązanie realne kwestji wileńskiej. Sprawa ta trwa już omal 10 lat i trwać będzie nadal jeszcze długie lata. Nie jest to kwestja do załatwienia z dnia na dzień.

Zaznaczam przytem, że nie jestem bynajmniej maksymalistą, jestem zwolennikiem stopniowego posuwania się w kierunku osiągnięcia ostatecznego celu.

Stosunki polsko-litewskie, jak już powiedziałem, są bardzo skomplikowane, będziemy musieli poszczególne zagadnienia grupować na serje, serjami je omawiąć i załatwiać.

-Czy liczy się p. premjer z faktem, że Polska, uważając sprawę wileńską za załatwioną, nie zechce jej poruszać? Jak w takim wypadku wyobraża sobie p. premjer dalszy rozwój stosunków?

-Jeżeli Polska nie zechce mówić o sprawie Wilna, to teren rokowań polsko-litewskich będzie wąski. Polska nie będzie mogła wtedy wymagać poruszania kwestyj, związanych ze sprawą dla nas zasadniczą.

-Czy nie mógłby p. premjer udzielić informacyj co do terminu przyszłych rokowań?

-Jestem zwolennikiem rokowań dobrze przygotowanych. Uważam, że lepiej jest opóźniać nieco rokowania, niż rozpocząć je bez należatego przygotowania i doprowadzić do ich zerwania. Z naszej strony przygotowania do rokowań z Polską mogą być zakończone w ciągu miesiąca, najwyżwj dwóch miesięcy.

"L i t a u s c h e R u n d s c h a u" o s y t u a c j i L i t w y i P r u s W s c h o d n i c h.

"Litausche Rundschau"z dn.29.XII.r.b.Art.p."Wspólnota losu".Streszczenie:

Mniejszość niemiecka na Litwie zmuszona jest do zwrócenia uwagi Niemiec na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony Polski nietylko Prusom Wschodnim, ale i Litwie.

Polska ujęła w kleszcze nietylko same Prusy, lecz Prusy i Litwę razem, wciskająo się klinem z jednej strony między Niemcy a Prusy Wschodnie, a z drugiej między Litwę a Rosję.Dwa polskie kuratarze- dwie barjery, dwa polskie bastjony zamknęły w kleszczach Prusy Wschodnie i Litwę, jednocząc je we wspólnocie losu. Los Prus Wschodnich zależy od losu Litwy, to też Prusy Wschodnie pójść muszą tą drogą, którą pójdzie Litwa.

W związku z tem, rokowania polsko - litewskie, które Litwie zostały w Genewie narzucone, powinny wzbudzić jaknajwiększe zainteresowanie ze strony tych czynników niemieckich, które poczuwają się do odpowiedzialności za przyszłe losy Prus Wschodnich. Bierne za interesowanie się temi losami, ograniczające się do samej rejestracji dokonanych faktów, byłoby dla Prus Wschodnich tezą niemożliwą do uznania, podobnie, jak Litwa nie może uznać tezy, iż polityka wschodnia robi się na zachodzie.

"Socjaldemokratas" Nr.50 z dn.22.XII.r.b. Art.p.t "Konflikt polsko-litewski po decyzji genewskiej" Streszczenie:

Czy międzynarodowa sytuacja Litwy po Genewie uległa poprawie i czy wzrosła zagranicą sympatja do Litwy. Na pytanie to odpowiedzieć należy negatywnie. Przedewszystkiem dlatego, że zamiast wysuwanej przez rząd litewski skarg i w sprawie prześladowania Litwinów na Wileńszczyznie. Rada L.N. poruszała sprawę zniesienia stanu wojny, wysuniętą jako ultimatum przez rząd polski. P.Voldemaras energicznie protestował przeciwko takiemu stawieniu kwestji. P.Voldemaras oświadczył nawet, że nie posiada pełnomocnictw, któreby mu pozwoliły na decydowanie o problemie ogólnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Mimo to wszystko jednak problem stosunków polsko-litewskich stanowił oś wszystkich tajnych i jawnych narad w Genewie. Być może iż oświadczenie p.Voldemarasa o braku pełnomocnictw spowodowało pośpiech z jakim Rada L.N. doskonale zdawała sobie sprawę z tego i na otrzymanie przez p. Voldemarasa specjalnych pełnomocnictw z Litwy. W związku z tem konflikt polsko litewski stał się ostatecznie objektem dabatów ~~Rady L.N.~~ ~~xxjakiej stronyxx~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxx pomiędzy Radą L.N., z jednej strony, a p.Voldemaraswm z drugiej.-

Rada L.N.nałożyła na p.Voldemarasa obowiązek prowadzenia z Polską rokowań w celu ustalenia normalnych sąsiedzkich stosunków. Rada L.N. zadeklarowała pokój pomiędzy Polską a Litwą przed rostrzygnięciem głównych kwestji spornych. Wynika z tego jasno, że kwestje sporne odtąd nieistnieją, czy też istnieć nie powinne. W związku z tem rokowania pomiędzy Polską a Litwą prowadzone będą jak sądzić należy, nie w kwestjach zasadniczych, a tylko technicznych. Rzecz to całkiem zrozumiała. W normalnych bowiem warunkach deklaruje się pokój jedynie z chwilą rostrzygnięcia kwestji zasadniczych. Zresztą gdyby było przeciwnie i gdyby, jeżeli chodzi o Litwę, kwestje zasadnicze nie były rostrzygnięte, w takim razie sytuacja Litwy stałaby się groźna gdyż wychodziłoby na to, że Litwa stoi w obliczu nowej katastrofy, nowej wojny. Nic nie pozwala przypuszczać, ażeby Polska w Łowtie miała być bardziej ustąpliwa, aniżeli Szwajcarji. Według komunikatów prasowych Piłsudski powrócił do Warszawy w charakterze podobnego tryumfatora-co Voldemaras do Kowna. W jakiż przeto sposób pogodzić dwuch tryumfatorów?.-

Jasną staje się rzeczą, że weksle wystawione w Genewie będzie się musiało opłacić w Łotwie czy innym kraju. Jednem ustępstwem ~~kwejxx~~ Rady L.N. na rzecz Litwy było w danym wypadku odroczenie terminu płatności tych weksli.-

Odroczenie terminu podyktowane zostało Radzie L.N. chęcią wyrównania krańcowości i niedopuszczenia do niespodziewanych incydentów. Czas jest bowiem najlepszym lekarzem.-

W jednym z komunikatów Elty ~~xxnaxx~~ ukazała się wzmianka, że kwestja wileńska pozostaje otwarta. Zapytać należy dla kogo? Dla Litwy rzecz prosta, kwestja wileńska była i będzie otwarta aż do chwili słusznego jej rostrzygnięcia. Liga Narodów nie może przecież jej kontrolować nierealnych myśli i ukrytych uczuć litewskich. Nawet traktat wersalski nie przeprowadził tego w stosunku do pokonanych Niemiec. Słaba to jednak pociecha. Dla przeciwnika bowiem kwestja wileńska nie jest już otwarta odkąd linja demarkacyjna staje się zwykłą granicą pomiędzy Polską a Litwą.

W takich warunkach nie trudnoby było Piłsudskiemu zostać mężemwspaniałomyślnem" pozwolić na powrót wysiedlonych Litwinów do Wileńszczyzny i uroczyście przyczec nienaruszenie terytorjalnej niezawisłości Litwy. Podobny modus vivendi istnieje pomiędzy wszystkiemi państwami, które się wzajemnie de iure i de facto.

Takie ma znaczenie objektywne dla Polski i Litwy rezolucja genewska. Dla świata zaś rezolucja oznacza pełny sukces Ligi Narodów, której interwencja ~~na~~ zapobiegła narazie niebezpieczeństwu wojny w Europie Wschodniej.-

Kulturalna niezawisłość Litwy wymagać będzie odtąd od obwateli większych ofiar, uświadomienia, wysiłków i odporności dla utrzymania litewskiego narodowego charakteru. Pod względem ekonomicznym, ujawniają się na Litwie wpływy nowych czynników ~~k~~ konkurencyjnych, będących w stanie zmusić gospodarkę Litwy do opuszczenia zajmowanych stanowisk. Wreszczie zagraniczna polityka Litwy trzymać się będzie odtąd orjentacji raczej zachodniej, aniżeli wschodniej.

Tak się przedstawiać ~~będzie~~ będą stosunki na Litwie w zarysach ogólnych. Szczegóły zależeć będą od ustosunkowania się czynników realnych względem siebie.-

"Lietuvos Zinios" [illegible]

" Niespodzianka świąteczna" Streszczenie:

Rezolucja Rady L.N. stanowiła dla Litwy istną niespodziankę świąteczną. Litwini udawali się bowiem do Genewy w celu oskarżenia Polski, przywiezli zaś stamtąd decyzję Rady L.N. w sprawie wznowienia stosunków z Polską. Niespodzianka ta podwójna; Z jednej strony bowiem nieoczekiwany był sam fakt rezolucji, z drugiej zaś dotychczas Litwa nie wie, co w istocie rezolucja formuła w sobie kryje.

Polska interpretuje rezolucję na korzyść własną. Litwa zaś stara się w rezolucji dopatrzeć korzyści dla siebie.

Konkordat między Stolicą Apostolską a Republiką Litewską

W imię Trójcy Przenajswiętszej i Nierozdzielnej.
Jego świętobliwość Papież Pius XI i Prezydent Republiki Litewskiej p.Antoni Smetona.

Ożywieni pragnieniem ustalić położenie Kościoła Katolickiego w Litwie oraz przepisy na mocy których w sposób należyty i trwały będą regulowane sprawy kościelne na terytorjum Republiki.

Zdecydowali że w tym celu na zawarcie Konkordatu.

Z jego względu Jego Swiętobliwość Papież Pius XI i Prezydent Republiki Litewskiej p.Antoni Smetona, wyznaczyli jako swe pełnomocne osoby:

Jego Swiętobliwość:
Jego Eminencja Reverenissime Kardynała Piotra Gasparri, Sekretarza Stanu,
Prezydent Republiki:
Jego Ekscelencja p.prof.Augustyna Voldemarasa, Prezesa Ministrów i Ministra Spraw Zagraanicznych.

Wyżej wymienione osoby pełnomocne, po wymianie swych pełnomocnictw, przystały na następujący układ:

Artykuł I.

Kościoł Katolicki, bez różnicy obrządków, będzie korzystał na terytorjum Republiki Litewskiej z wszelkich swobód, niezbędnych dla pełnienia Swej władzy duchownej i swej kościelnej jurysdykcji.

jako też zarządzenia i kierowania swni sprawami i swem mieniem na zasadzie Przykazań Bożych i Prawa Kanonicznego.-

Artykuł II.

Biskupi,Duchowieństwo i wierni będą mogli swobodnie i bezpośrednio porozumiewać się ze stolicą Apostolską. Biskupi, przy pełnieniu swych obowiązków,będą mogli swobodnie i bezpośrednio porozumiewać się ze swem Duchowieństwem i wiernymi,jak również będą mogli publikować swe zarządzenia,ok ólniki i listy pasterskie.

Artykuł III.

Dla utrzymania przyjaznych stosunków między Stolicą Apostolską a Republiką Litewską będzie miał stały pobyt w Litwie Internuncjusz Apostolski,przy Stolicy Apostolskiej zaś Minister Republiki.-

Artykuł. IV.

Władze cywilne udzielą swej pomocy celem wykonania uchwał i wyroków kościelnych:na wydatek złożenia osoby duchownej lub pozbawienia jej beneficjum kościelnego,na wypadek zakazu noszenia szat kościelnych, na wypadek zarządzenia poborów na cele kościelne,zezwolone przez ustawy państwowe.-

Artykuł V.

Duchowieństwo przyp pełnieniu swych bezpośrednich obowiązków będzie korzystało ze szczególnej oppeki prawnej. Podobnie jak urzędnicy państwowi,Duchowni korzystają z prawa,zwalniającego pewną część ich uposażenia od konfiskaty w drodze sądowej.

Duchowieństwo,po otrzymaniu święceń,zakonnicy po złożeniu ślubów,alumbowie seminarjów i kandydaci do nowicjatu, o ile pozostają nadal w stanie duchownym, będą zwalniani od obowiązku służby qojskowej,nawet na wypadek wojny i powołania wszystkich obywateli do broni. Pozatem na duchoqieństwo nie będą nakładane takie obowiązki cywilne,które nie są zgodne z powołaniem duchownem,na mocy prawa Kanonicznego.-

Artykuł.VI.

Zapewnia się nietykalność kościołów,kaplic i xxxxxxxxxx cmentarzy,z wyjątkiem jednak takich wypadków,gdyby to zagrażało niebezpieczeństwu publicznemu.

Artykuł. VII.

Siły zbrojne Republiki będą korzystały ze wszystkich przywilejów,które na mocy przepisów Prawa Kanonicznego Stolica Apostolska udziela wojsku. Kapelani wojskowi będą pełnili swe obowiązki,pozostając pod władzą Arcybiskupa,któremu będzie przysługiwało prawo ich wyboru.-

Artykuł. VII.

W niedziela i w dzień Niepodległości księża,podczas odprawiania nabożeństwa będą odmawiali modlitwę liturgiczną za pomyślność Republiki Litewskiej i jej Prezydenta.-

Artykuł.IX.

Żadna część Republiki Litewskiej nie będzie zależała od Biskupa,którego siedziba znalazłaby się poza granicami Państwa litewskiego. Granice prowincji kościelnej,której djecyzje i okręgi prałatów są określone w Bulli Lithuanorum Gente,n nie ulegną zmianie bez uprzedniego porozumienia z rządem Lito wskim z wyjątkiem drobnych zmian-granic parafji,których wymaga dobro parafjan. W każdym bądź razie granice prowincji Kościelnej djecyzji i okręgów prałatów będą się mieściły w granicach państwa litewskiego.-

Artykuł. X.

Tworzenie i modyfikacja beneficjów kościelnych,kongregacji i zakonów jak również ich Domów i urzędów będzie zależało od odpowiedniej władzy kościelnej,która w każdym poszczególnym wypadku o ile te zarządzenia będą wymagały pomocy materjalnej Skarbu państwa,przystąpi do tego jedynie w porozumieniu z rządem. Kongregacje i zakony będzie można swobodnie zakładać i będą one mogły swobodnie istnieć w Litwie, o ile stosownie do przepisów Prawa Kanonicznego utworzą w Republice odrębną prowincję. W razie o ile nie wypełniły one tego warunku,lecz istnieją,już na terytorjum państwa,gdy ich domy,istniejące już w chwili ratyfikacji obecnego konkordatu będą uznane przez Państwo,atoli nadal nowe domy nie będą mogły być zakładane bez specjalnego zezwolenia Atolicy Apostolskiej.-

Artykuł.XI.

Nominacja Biskupów przysługuje Stolicy Apostolskiej Jego Świątobliwość zgadza się przed nominacją Arcybiskupa,Biskupów djecezjalnych,Biskupów - koadjutorów, cumiure succesionis zwaracać się do Prezydenta Republiki,aby się upewnić,że Prezydent nie ma żadnych pwodów charakteru politycznego przeciwko ich kandydatórom.-

Artykuł XII.

Wyżej wskazani Biskupi przez przystąpieniem do pełnienia obowiązków złożą Prezydentowi Państwa przysięgę na wierność według następującej formuły:

" W obliczu Boga i Siwętych Ewangieji poprzysięgam i obiecuję jak przynależy Biskupowi,wierność Republiki Litewskiej. Przysięgam i zobowiązuję się iż sam będę szanował i zalecę memu duchowieństwu szanować Rząd,utworzony na mocy Konstytucji. Pozatem przysięgam i obiecuję,iż nie przystąpię do żadnego porozumienia i nie wezmę udziału w żadnej naradzie,któraby mogła wejść na szkodę Państwu Litewskiemu lub porządku społecznego Duchowieństwo swe nie dopuszczę do udziału w podobnej akcji troszcząc się o dobro i interes Państwa,będą się starał zażegnać każde niebezpieczeństwo o którem się dowiem,iż mu zagraża."

Artykuł.XIII.

We wszystkich szkołach publicznych lub subwencjonowanych przez Rząd nauczanie religji jest obowiązkowe. Odnośne władze kościelne opracują program i wybiorą podręczniki. Wyznaczenie nauczycieli i kontrola nad nauką religji,o ile to dotyczy sposobu nauczania i wartości moralnej pedagogów,będzie się odbywało według przepisów Prawa Kanonicznego.-

W razie jeśli Biskup pozbawi nauczyciela prawa wykładania zasad wiary, nauczyciel traci prawo wykładania nauki religji.

Te same zasady dotyczące mianowania i odwoływania nauczycieli będą stosowane względem profesorów, profesorów koadjutorów i adjunktów uniwersytetu na fakultecie teologiczno-fizologicznym, który Państwo utrzymuje na swój koszt.

We wszystkich djecezjach Kościół katolicki, zgodnie z prawem Kanonicznem, będzie utrzymywał Seminarja, subwencjonowane przez Rząd, które będą pozostawały pod zwierzchnictwem kościoła i do których władze kościelne będą wyznaczały nauczycieli.

Zaświadczenia o ukończeniu nauk, wydane przez Wyższe Seminarja, będą uważane za dostateczne dla wykłasania religji w szkołach publicznych lub subwencjonowanych przez Rząd.-

We wszystkich publicznych bądź subwencjonowanych przez Rząd szkołach, Rząd w porozumieniu z Biskupami będzie czuwał nad tem ny uczniowie mogli spełniać obowiązki religijne

Co się tyczy wychowania młodzieży katolickiej, Państwo przyznaje Biskupom prawo, przewidziane w Kanonie 1381, i uzna z słuszne wskazania Biskupom.

Wszystkie szkoły które się znajdują ~~xxxx~~ pod bezpośrednią władzą Biskupów i których zakres wiedzy jest przystosowany do programu Ministerstwa Oświaty, są równoważne szkołom państwowym pod względem znaczenia wydawanych przez nie dyplomów

Artykuł. XIV.

Duchowieństwo Litewskie jako upoważnione do prowadzenia ksiąg urodzin i chrztów, ślubów i zgonów, które na podstawie Konstytucji kraju mają moc obowiązującą w sądach i życiu publicznem

Kościół dostarcza Państwu odpisy ksiąg w ciągu roku oraz listę osób którym wypada stawać do poboru. O ile pracę spisaną tych faktów nie opłacają sami interesanci wówczas koszta jej ponosi Państwo.-

Artykuł.XV.

Śluby, zawarte zgodnie z przepisami Kodeksu Kanonicznego uzyskują moc prawno-państwową.-

Artykuł. XVI.

Osoby duchowne, majątek ich i majątek prawnych osób kościelnych i klasztorów-, ulegają opodatkowaniu zarówno, jak i wszyscy inni obywatele Republiki oraz ich majątek i zwykłe osoby prawne, z wyjątkiem jednak budynków, przeznaczonych na służbę Bożą Seminarjów duchownych, klasztornych instytucji wychowawczych /męskich, żeńskich/ klasztorów męskich i żeńskich, które złożyły ślub ubóstwa, majątków i rent, z których dochód jest przyznaczony na cele religijne i nie stanowi osobistych dochodów beneficjanta. Domy mieszkalne Biskupów i Duchowieństwa parafjalnego będą przez skarb kraktowane narówni z urzędowemi mieszkaniami urzędników i lokalami urzędów państwowych.-

Artykuł. XVII.

Wszystkie osoby prawne kościelne i klasztorne mają ~~xxx~~ prawo na mocy przepisów prawa ogólnego, nabywać przekazywać i zarządzać, zgodnie z Prawem Kanonicznem, majątkiem ruchomym i nieruchomym, jako też stawać w każdej ~~xxxxxxxxx~~ instancji lub urzędzie państwowym w obronie swych praw cywilnych.-

Artykuł. XVIII.

Republika gwarantuje odnośnym władzom prawo przekazywania ich funkcji kościelnych,obowiązków i beneficjów zgodne z Prawem Kanonicznem. Przy przekazaniu beneficjów parafjalnych będą stosowane następujące przepisy:

Na terytorjum Republiki Litewskiej nie mogą otrzymywać beneficjów parafjalnych,bez uprzedniej zgody na to "żądu: 1/ obcokrajowcy nienaturalizowani,2/ osoby,których działalność była skierowana przeciwko niebezpieczeństwu Państwa.-

Przed wyznaczeniem tych beneficjów,władze kościelne winny poinformować się u odnośnego Ministra Republiki,aby upewnić się,iż żaden zm pomienionych w punkcie 1-ym i w 2-im powodów nie pprzeczy tej nominacji. Jeżeli zapytany Minister w ciągu 30 dni nie przedstawi żadnych zarzutów przeciwko osobie,która ma być wyznaczona,władze kościelne przystępują do nominacji.-

Artykuł.XIX.

Prawo patronatu,przysługująca bądź Państwu,bądź też poszczególnym osobom,pozostaje w mocy do nowego porozumienia. Przedstawienie osoby duchownej na stanowisko wakujące dokonywa patron w przeciągu 30 dni według listy z 3 osób,przedstawionej przez Biskupa. Jeżeli w ciągu 30 dni przedstawienie nie zostanie dokonane,beneficjum będzie uważane za wolne. Co się tyczy beneficjów parafjalnych,Biskup przed nominacją kandydata poinformuje się u odpowiedniego Ministra jak tego wymaga artykuł poprzedni.

Artykuł.XX.

O ile osoby duchowne lub zakonnice są oskarżeni przed sądem świeckim o przestępstwa,przewidziane w Kodeksie Karnym Republiki,sąd winnien natychmiast zakomunikować odpowiedniemu Biskupowi o każdej takiej sprawie,oraz przesłać mu w razie potrzeby akt oskarżenia i wyrok sądowy wraz z motywami. Biskup lub jego przedstawiciel,będzie miał prawo,po zakończeniu przewodu sądowego ~~xxxxxxxx xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ zapoznać się z całkowitym materjałem sprawy. W wypadku aresztowania lub uwięzenia wyżej wymienionych osób,władze cywilne winne się zachować stosownie do ich stanu i stopnia hjerarchicznego.-

Osoby duchowne i zakonnicy będą więzieni i odbywali włożoną na nich karę w zakładach,odseparowanych od zakładów dla więzniów cywilnych z wyjątkiem tych,których odpowiedni Biskup pozbawi stanu duchodnego. W razie przysądzenia im zwykłeg oaresztu,odbędą oni karę w klasztorze lub jakimbądź innym zakładzie zakonnym,w lokalu,przeznaczonym do podobnego rodzaju kary.-

Artykuł. XXI.

Biskupi będą czuwali nad tem,aby wszyscy wierni korzystali z pociech religijnych w ich ojczystym języku,według przepisów kościelnych.-

Artykuł.XXII.-

1/ Republika Litewska uznaje prawo własności kościoła i klasztorów,jako osób prawnych,na cały majątek ruchowy,kapitał rentę,i inne prawa,z których obecnie te osoby prawne korzystają na terytorjum Litwy.

2. Republika litewska wyraża swą zgodę na to, by wyżej pomienione prawa własności, o ile nie są one jeszcze wpisane do ksiąg hipotecznych, lub innych równoważnych im dokumentów, na imię jednostek prawnych, które niemi władają /Biskupi, Kapituły, Kongregacje, Klasztory, Seminarja, beneficja parafjalne, inne beneficja i t.d./, zostały tam wpisane na mocy deklaracji odpowiedniego Biskupa, zatwierdzonej w odpowiednim urzędzie władz cywilnych.

3. Kwestja majątku nieruchomego, który Rosja odebrała od kościoła i któryby obecnie pozostawał w dyspozycji Rządu Litewskiego, pozostanie uregulowa na na podstawie układu późniejszego.

4. Majątek, który należał dawniej do kościoła katolickiego, a któryby rząd litewski rewindykował u innych państw, będzie Mu zwrócony, zgodnie z Prawem Kanonicznem.

Artykuł XXIII.

Sumy, które Republika litewska wypłacała według etatów obowiązującego prawa na imię djecezji Żmudzkiej i Sejneńskiej oraz Wileńskiego Administratora Apostolskiego, względnie archidjecezji Kowieńskiej i djecezjom Wyłkowyszskiej i Koszedarskiej, będą wypłacane również i w takiej samej proporcji nowym djecezjom Poniewieskiej i Tylszewskiej. Państwo jednak zobowiązuje się zwiększyć te sumy w takim stosunku, w jakim będą również zwiększane sumy na utrzymanie innych gałęzi administracji państwowej.

Późniejsza umowa między Wysokimi Kontra hentami ureguluje wszystko, co dotyczy utrzymania kościołów i innych zabudowań, przeznaczonych na cele duchowne, jak również nowych budowli potrzebnych dla dobra wiernych.

Artykuł XXIV.

Arcybiskupi, Biskupi, Duchowieństwo i personel pedagogiczny Seminarjów ma prawo otrzymania emerytur. Udział ich w kasie emerytur będzie uregulowany w drodze późniejszego porozumienia z Biskupami.

Artykuł XXV.

Państwo udzieli całkowitej swobody zakładania i funkcjonowania towarzystw, jako członków Akcji Katolickie, dążących przedewszystkiem do celów religijnych i znajdujących się pod zwierzchnictwem Biskupa.

Artykuł XXVI.

Wszystkie ustawy, rozporządzenia i dekrety, niezgodne z zobowiązaniami, wyrażonemi w pomienionych artykułach, będą uważane za nieistniejące od chwili, gdy Konkordat niniejszy nabierze mocy obowiązującej.

Artykuł XXVII.

Dobra kościelne, znajdujące się w Litwie, lecz należące do osób prawnych kościelnych i klasztornych, znajdujących się poza granicami Państwa Litewskiego, i odwrotnie, będą stanowiły przedmiot osobnej umowy.

Artykuł XXIX.

Konkordat niniejszy nabierze mocy od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Rzym, 27 września 1927 r.
Piotr Kardynał Gasparri.
Augustyn Voldemaras.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

Prasa litewska a rocznica przewrotu grudniowego.

"Lietuvis"Nr.283 Art.p.t."17 grudnia".Streszczenie:

Trudno orzec nawet, która z dat: 16 lutego /rocznica proklamowania niepodległości Litwy/, 15 maja /rocznica zwołania Sejmu Ustawodawczego/ czy 17 grudnia /rocznica przewrotu grudniowego/ jest sercu litewskiemu pamiętniejszą i droższą. Dzień 17 grudnia był dniem przełomu litewskiej myśli politycznej.

Rząd narodowy uciążliwy otrzymał przed rokiem spadek. Wewnątrz panował chaos, zaś stosunki z zagranicą były nadwyrężone. Z Polską trwał fikcyjny stan wojny, Niemcy stawiały t rudności, stosunki z Łotwą nosiły charakter nieokreślony, wreszcie w Anglji, Francji i Włoszech coraz większą troskę budził wzrost komunizmu na Litwie. Ta ostatnia była więc kompletnie izolowaną.

Dziś izolacji kres położono. Dzięki wyraźnej zdecydowanej polityce narodowego rządu, głównie zaś dzięki p. Voldemarasowi, zaczęto z Litwą się liczyć zagranicą. Wewnątrz kraju również ład stopniowo nastąpił.

"Lietuva"Nr.285 Art.p.t."Rocznica".Streszczenie:

Rok rządów narodowych wystarczył, aby dźwignąć kraj z upadku wewnętrznego i podnieść jego znaczenie zagranicą. Dzień 17 grudnia nazawsze pozostanie w dziejach Litwy pamiętny.

"Barbininkas" Nr.51 Art.p.t."Rocznica grudniowa".Streszcz

Dzień 17 grudnia wykazał najlepiej żywotność narodu litewskiego. Spodziewać się należy, iż Litwa nie zboczy odtąd z obranej drogi i - mimo trudności - dążyć będzie ku jasnej przyszłości.

"Rytas"Nr.285 Art.p.t."Dzień 17 grudnia".Streszczenie:

Inicjatorzy przewrotu grudniowego kierowali się względami narodowemi. Nie wszyscy jednak politycy na wysokości zadania stanęli. Historja wszystko to w swoim czasie należycie oświetli.

"Krikszczioniowie", usprawiedliwiając przewrot grudniowy, jako akt wprawdzie nielegalny, lecz zapobiegający większym jeszcze nieszczęściom, sprzeciwili się jednak i w dalszym ciągu sprzeciwiają próbom rozciągnięcia aktu takiego na całokształt życia państwowego i wykolejenia tego ostatniego z norm prawnych.

Boleć należy, iż stanowisko "krikszczioniów" spotkało się z krzywdzącą oceną partji rządzącej.

Partja rządząca stosuje w dalszym ciągu represje /cenzura trehacyjna, obozy koncentracyjne, militaryzacja kraju i t.d./ Tautininkowie zapominają jednak, że podobny system rządów długo utrzymać się nie może. Kraj zbyt się bowiem przyzwyczaił do swobód parlamentarnych i z pewnością, prędzej czy później nastąpi na Litwie reakcja, której skutki mogą być dla Tautininków nader nie pożądane. Już dzisiaj partje opozycyjne stanowią na Litwie siłę, z którą poważnie liczyć się należy. Z biegiem czasu opozycja bardziej jeszcze się wzmoże.

Tautininkowie liczą na poparcie wśród armji. Jednak nawet w szeregach tej ostatniej daje się coraz częściej słyszeć szemranie. Zresztą na sile bagnetów jedynie władzy opierać na czas dłuższy niepodobna. Tautininkowie winni o tem pamiętać.

KRONIKA. a/Zagraniczna.

Dementi Kowieńskie w sprawie pogłosek o komunikacji pogranicznej. Litewska agencja telegraficzna upoważniona jest do zaprzeczenia doniesieniom prasy porannej, jakoby między Polską a Litwą została nawiązana w strefie demarkacyjnej swobodna komunikacja. Komunikat powiada, że stosunki między temi państwami nie mogą zmienić się dopóty, dopóki nie dojdzie do porozumienia w kwestjach spornych. Pozatem komunikat litewskiej agencji telegraficznej zaprzecza wiadomości o osiągniętem jakoby między Litwą a Polską porozumieniu co do wymiany przestępców kryminalnych. Rokowania w tej sprawie jeszcze się nie zaczęły.

Skazanie Popłauskasa in contumatiam. Litewski sąd wojenny postanowił włączyć byłego posła sejmowego socjalnego demokratę Popłauskasa do spisu osób oskarżonych o przestępstwa polityczne. Popłauskas - jak wiadomo - znajduje się obecnie w Wilnie. Cały jego majątek uległ konfiskacie.

Rząd litewski postanowił jednocześnie skonfiskować na rzecz państwa ruchomy i nieruchomy majątek innych emigrantów litewskich.

Smierć dyplomaty litewskiego d-ra Starkusa. Dzienniki donoszą, że w pociągu pośpiesznym, jadącym z Wiednia do Tryjestu zmarł nagle kurjer dyplomatyczny rządu litewskiego były profesor uniwersytetu dr.Starkus. Na żą danie poselstwa litewskiego w Berlinie władze austryjackie przeprowadziły obdukcję zwłok, która stwierdziła, że przyczyną śmierci był udar sercowy na tle zwapnienia arterji. Żadnych śladów otrucia nie znaleziono. Zwłoki pochowano tymczasowo w Wiener Neustad. Dokumenty podróży i akta państwowe opieczętowano i przesłano do poselstwa litewskiego w Berlinie.

Demarche mocarstw zachodnich w Kownie. Ostanio przybyli do Kowna posłowie francuski i angielski z Rygi. Posławie odbyli narady z premjerem Voldemarasem. Treść narad nie jest znana. Wszykże krążą pogłoski, iż omawiano sprawę przyszłych rokowań polsko-litewskich.

Według tych samych pogłosek, jakoby dyplomacja angielska usiłuje wpłynąć na Litwę w kirunku przyśpieszenia terminu rokowań.

Prasa pruska o stosunku Niemiec do Litwy. Dzienniki Prus Wschodnich, szczególnie królewieckie, uważają, że dzisiaj przyszłość Litwy zależna jest bardziej od wielkich mocarstw i od Niemiec, niż od samej Litwy.

Prusy Wschodnie i cało Niemcy rozumieją dobrze, jakie niebezpieczeństwo groziłoby im w razie zniszczenia niepodległości Litwy przez Polskę i zadaniem polityki niemickiej będzie zawsze przeszkadzanie niebezpiecznym zapędom w stosunku do Litwy. Jednakże stanowisko Niemiec w polityce europejskiej jest takie, że mogą one zawsze przeciwstawiać się w ytch sprawach Polske, nie potrzebując oglądać się na przyjaźń litewską.

b/ Kronika wewnętrzna.

Walka z komunizmem na Litwie. Litewska policja polityczna dokonała licznych aresztowań wśród rozgałęzionej szajki komunistyczno - szpiogowskiej. Śledztwo, prowadzone bardzo energicznie na podstawie znalezionyhh uprzednio materjałów, doprowa dziło do zlikwidowania okręgowego komitetu wykonawczego komunistycznej partji Litwy. Znaleziono drukarnię, w której bito odezwy - oraz kilkanaście pudów literatury, przeznaczonej do kolportażu.

